

Logopedyczny Kącik Dla Rodziców

„ Największą umiejętnością w jaką możemy wyposażyć nasze dziecko jako rodzice jest mówienie i komunikowanie się”

1. Clark, C. Ireland

JAK ROZWIJAĆ MOWĘ MAŁEGO DZIECKA? (4/1)

Język, którym mówi otoczenie jest dla dziecka bardzo trudny (tak jak dla dorosłego język obcy). Stara się mu przysłuchiwać, słyszy dużo dźwięków, choć nie wszystkie potrafi rozpoznać. Wie już, że każdy jest inny, że niektóre są niepodobne do siebie np. **r - a**, a niektóre podobne tak bardzo, że trudno je rozróżnić: **k - g, t - c, p - b**. Dlatego też czasem nie wie jaki wyraz mówią dorośli: **kura** czy **góra**, **kot** czy **koc**, **pada** czy **bada**, szczególnie, gdy mówią szybko. Nie wie jakie wypowiedacie wyrazy. Gdy śpiewacie **włazłkoteknapłotek**, to nie wie, czy to

w las kotek na płotek

czy **włazł kotek na płotek**

a może **w las kotek napłotek?**

Ale co to jest **napłotek**? Ktoś na płotku? Coś na płotku? Jaki jest napłotek? Widzimy jakie to trudne.

Żeby dziecko mogło zapamiętać a następnie wypowiadać wyrazy, musi usłyszane wyrazy odróżniać od siebie. Musi więc każdy dźwięk mowy (głoskę) rozpoznawać jako inny od wszystkich pozostałych.

Formy językowe **kura- kora- kara**

kosi- Kasi- kusi

kara- kawa- kasza- Kasia

mogą być odróżniane dzięki temu, że **u** jest inne niż **o** czy **a**, **r** inne niż **w**, **ś**, **s**, **sz**. Sekwencje głosek stają się nośnikami treści.

Musi też nauczyć się, że różnice między **a** wymawianym przez mamę, tatę czy innych ludzi nie mają znaczenia dla przekazywanych treści. Każde **a**, choć nieco inne, ma tę samą wartość. I dotyczy to wszystkich dźwięków mowy.

Dziecko musi też potok usłyszanych dźwięków mowy umieć dzielić na znaczące całości. Gdy słucha wiersza o kielbasie którą **zwałalami** (zwą salami) łatwo może dokonać fałszywego podziału i wbrew intencji nadawcy myśleć o „kielbasie z wwałalami”. Aby tak się nie stało, dziecko musi właściwie łączyć wyodrębnione znaczące całości z odpowiadającą im treścią. Wówczas kiedy rozpozna formy językowe **włazł, kotek, na, płotek** jako powiązane z tą a nie inną treścią- będzie mogło zrozumieć o czym mu śpiewamy.

Droga do mówienia wiedzie od słuchania. Dziecko dąży nieświadomie do uzyskania tych dźwięków, które słyszy. Samodzielnie dochodzi do tego, jakie ruchy wykonać aby uzyskać taki a nie inny dźwięk. Najpierw przypadkowo wydaje różne dźwięki. Później wsluchuje się w dźwięki wydawane przez siebie

i otoczenie, porównuje je. W końcu dąży do powtórzenia słyszanych dźwięków, zapamiętując wzorce słuchowe i odpowiadające im wzorce ruchowe.

Pobawcie się z dzieckiem różnymi dźwiękami i słowami a będzie mogło lepiej je poznać. Kiedy mówi **aaa** albo **a-a-a**, powtórzcie je.

Gdy będzie mogło dobrze obserwować ruchy narządów mowy osoby mówiącej, droga od usłyszonej do realizowanej przez nie głoski będzie krótsza. Nie wszystkie ruchy narządów mowy są widoczne. Wystarczy jeśli w zabawie skupicie uwagę dziecka na ruchach swoich warg i języka. Możecie też otworzyć szerzej niż przy normalnej mowie usta i pokazać jak powstaje głoska np. **k**.

A zatem, kiedy będziecie na zmianę z dzieckiem mówić **ma-ma** niech ma możliwość patrzenia na waszą twarz: niech widzi, że najpierw zamykacie usta (**m**), zaraz potem otwieracie (**a**), znowu zamykacie (**m**) i znowu otwieracie (**a**)! A kiedy mówicie **lala** język podnosi się, dotyka dziąseł za zębami (**l**), opada, buzia jest otwarta (**a**), znowu się podnosi (**l**) i znowu opada (**a**). Dziecko nie umie jeszcze tak dobrze podnosić języka, ale już wie jak to trzeba zrobić aby powiedzieć **lala**.

Dźwięki mowy ludzkiej można nie tylko słyszeć i widzieć, ale także odczuwać. Jako wibracje i jako strumień powietrza. Przyłóżcie dłoń do krtani, do klatki piersiowej, połóżcie ją na głowie podczas śpiewania czy mówienia. Powiedzcie starannie, trzymając dłoń przed ustami np. **pa, ba, fa, ka**. To co czujecie poczuje także wasze dziecko gdy przytulicie je do swego ciała i mówiąc czy śpiewając mu zbliżycie wasze twarze. Przytulając dziecko pomruczcie mu **mmm**. Może spróbuje powtórzyć? I przekona się że każde z was mruczy inaczej a dźwięki łaskoczą? Albo bądźcie bocianem **kle-kle-kle**, albo psem **hau-hau-hau**. Albo starym bocianem i mówcie grubym głosem, a potem bocianem-dzieckiem i starajcie się mówić cieniutko.

Poprawna artykulacja głosek zależy od sprawności narządów mowy. Możecie dziecko do niej przygotowywać w zabawach typu: cmokanie, chrumkanie (jak świnka), kląskanie językiem (jak konik), mruczenie (jak miś), parskanie wargami, wpychanie języka lub powietrza w policzki, oblizywanie warg, strojenie miniek. Możecie ćwiczyć tę sprawność na sylabach naśladowujących dźwięki zwierząt, otoczenia: **ko- ko, hau- hau, miau- miau, muuu, bach, bęc, frrr**.

Bawcie się z dzieckiem codziennie, przez jakiś czas stale tak samo. Sprawia mu to niekłamaną przyjemność dostarczając różnych informacji o świecie. W ten sposób stworzycie dziecku doskonałe warunki do obserwacji ludzkiej mowy zmysłami słuchu, wzroku, i czucia. Choć dziecko jeszcze nie rozumie o czym mówicie czy śpiewacie, uczy się podstaw złożonych czynności rozumienia mowy i mówienia. Dalszy ciąg propozycji w kolejnym „Kąciku”.

Opracowała Jolanta Strumnik
psycholog- logopeda